

Małolat, Wszystko zęby przezyc

Znowu czuję się grzesznikiem
Mam brudne myśli, nie widzę dobra
Ciągłe w górę i w dół - pieprzona sinusoida
Idę po swoje i sprawdzam waszą prawdę - wariograf
Pierdolę waszą prawdę, naprawdę, ta gra jest podła
Muszę być twardy, kurwa czuję, że znowu upadam
Idę na barykady, zmory w głowie mają sabat
Nie widzę nic co dobre, jak dzieciaki po dragach
W telefonie znowu odbierz i wzrok sąsiada
Ale myli się, kurwa hajs nie zgadza się na koncie,
Widzi mnie, myśli że mam w szafie prêt-à-porter
Może wyglądam podejrzanie, wielu zna mój portret
Ale mam hipotekę na mieszkanie, a nie kurwa Porsche
Za oknem jak w The Killing, czuję że mi nie zależy
Coraz rzadziej piję, więc towarzysko mnie nie namierzysz
Tyle czasu mija, tak szybko, a grzechy bez spowiedzi
Pieprzyć poczucie winy; to wszystko żeby przeżyć

Tylko praca, dom, praca, dom nic się nie liczy poza forszą
Jak masz kredyt - spłacasz go, masz przejebane, jak nie na bieżąco
Mówiłem nigdy dość, jak robiłem to jeszcze dla ziomków
Kiedy potrzebny sos to trzeba tyrać i nie ma ziomków
Nie ma odwrotu choć często buduję i burzę
Choć czuję niepokój, bo idę sam, to nie mam złudzeń
Wszystkie porady po drodze są bez znaczenia jak Buzek
Muszę po prostu stać się głodny, a pójdę cugiem
Nie dbam o cudze dupy, pieniądze, raj czy dolina
Wiem, co mi się należy i to kurwa nie jest nad wyraz
Mam zbyt duże ambicję, nie wiem, co mnie przy tym trzyma
Na pewno nie święty spokój - chodziło o inny bilans
Gdy otwieram oczy widzę jej uśmiech kontra brudny świat
I nawet jak nabiorę wody w usta, dowiesz się o tym tak czy siak
Widzę spojrzenie w lustrze, mówię sobie: Pierdolić strach!
Byle tylko do jutra, koszmary nie tylko w snach

Znowu widzę syf - karmi moje oczy
Kiedy idę zły duch wstępuje na bloki
Nie chcę widzieć, ale są dni pełne mroku
Cały tydzień, kurwa nic tylko popiół
/2x